

Sokołowski, Marek

"Die Flucht : Ostpreussen 1944/45", Edgar Günther Lass, Bad Nauheim 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/2, 335-338

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

społecznej rozumowanie autora byłoby słuszne, gdyby przyjąć, że wraz z pojawieniem się rewizjonizmu zapanował on nad całym ruchem robotniczym i ustały lub przynajmniej poważnie osłabiły walki klasowe.

Trudno także bez zastrzeżeń zgodzić się z twierdzeniem, że lata „wielkiej depresji” stanowiły wyraźnie odgraniczony okres w polityce zagranicznej Rzeszy Niemieckiej. Uproszczeniem jest twierdzenie, że w okresach dobrej koniunktury dyplomacja działała śmiało niż w czasach depresji (s. 259). W rozumowaniu autora kryją się nawet wewnętrzne sprzeczności. W pełni zgodzić się należy, że wojny lat 1864, 1866 i 1870 w jakimś stopniu wynikały z powodów wewnętrzno państwowych (s. 260—261). Ale do tych powodów zaliczyć przecież trzeba napięcie lat konfliktu konstytucyjnego. Tymczasem zaraz potem mowa jest, że w okresie depresji niezadowolone i napięte wewnętrznie wymagało spokoju na zewnątrz (s. 262). Pisząc o zmianie polityki zagranicznej w 1879 r. (s. 265) autor podkreślił takie cechy dyplomacji niemieckiej następnego dziesięciolecia, które jeszcze bardziej pasują do lat poprzednich. Solidarność trzech cesarstw po kryzysie wschodnim była zachwiana, a do zarysowanego schematu nie przystaje Trójprzymierze.

Wszystkie podane przykładowo uwagi prowadzą nas do stwierdzenia, że w naszym pojęciu wyodrębnienie lat „wielkiej depresji” jako osobnego okresu w dziejach Niemiec ma wartość tylko ograniczoną.

Drugą sprawą dyskusyjną jest zakres wpływów depresji na zjawiska społeczne i polityczne. Autor z pewnością zgodziłby się z uwagą, że w wielu wypadkach wpływ taki był jedynie pośredni. Choć jednak zastrzegł się, jak wspomnieliśmy, że nie zamierza ulegać sugestii priorytetu czy prymatu zjawisk ekonomicznych, to jednak w niektórych sformułowaniach prymat taki występuje. I tak np. ustawa anty-socjalistyczna określona została jako uboczny produkt kryzysu gospodarczego (s. 139), a podobnie Rosenberg pisze także o nowoczesnym imperializmie (s. 273) rozumiejąc pod tym słowem ekspansywność na zewnątrz. Nawet jeśli tak wyraźnie sformułowania należą do wyjątkowych, to jednak cały układ materiału sugeruje dominujący wpływ depresji na bardzo wiele zjawisk społeczno-politycznych. I nie chodzi nawet o tak czy inaczej pojęty prymat podłoża gospodarczego, ale o to, czy spośród zjawisk ekonomicznych można wyłączyć zagadnienie koniunktury i jemu przypisać tak wielką wagę.

Omawiana praca jest bardzo ciekawa, nie chcemy twierdzić, że ten „eksperyment” jest nieudany, ale chyba wiele pozostaje nadal do udowodnienia. W sumie wydaje się, że badacz koniunktur gospodarczych, bo tak określany jest Rosenberg, zbyt uległ zamiłowaniu do głównego przedmiotu swoich dociekań.

Adam Galos

Edgar Günther Lass, *Die Flucht. Ostpreussen 1944/45*, Podzun Verlag, Bad Nauheim 1964, s. 336, szkice.

Wśród dużej ilości różnego rodzaju publikacji, ukazujących się w NRF (opracowań, wspomnień, relacji itp.), a dotyczących zagadnienia ewakuacji i ucieczki niemieckiej ludności b. wschodnich prowincji Rzeszy na zachód od jesieni 1944 do wiosny 1945 r., stosunkowo obszerny jest dział wschodniopruski. Szczegółne zainteresowanie historią Prus Wschodnich w tym okresie spowodowane jest zapewne kilkoma momentami: 1) walki w Prusach Wschodnich, a co za tym idzie — ucieczka i ewakuacja ludności niemieckiej, rozpoczęły się tam najwcześniej, bo już w sierpniu 1944 r. i trwały najdłużej — do końca kwietnia 1945 r.; 2) ewakuacja miała tam najbardziej różnorodny przebieg i najbardziej tragiczny przebieg; 3) zachowały się dokumenty niemieckiej Kriegsmarine, która kierowała całą akcją ewakuacji mor-

skiej¹; „ziomkostwo” wschodniopruskie należy chyba do najbardziej aktywnych, organizuje m.in. akcję zbierania dokumentów i relacji (obok zasobów Bundesarchiwu i ministerstwa do spraw wypędzonych, uchodźców i poszkodowanych przez wojnę stały się one podstawą omawianej książki). Wbrew zapewnieniom autora, że „książka ta nie ma na celu siania nienawiści” i że nie powinna służyć interesom odwetu — jej antyradzieckie i antypolskie nastawienie jest bardzo widoczne. Zamierzam tu jedynie zwrócić uwagę na niektóre problemy ewakuacji i ucieczki Niemców wschodniopruskich. Przedstawienie rozwoju wypadków ułatwia fakt, że materiał ułożony został według podziału administracyjnego b. Prus Wschodnich². Podobnie jak w innych opracowaniach, tak i w tym wypadku, problematyka lat 1944/1945 jest przeważnie tylko wstępem do ukazania „gehenny” tej ludności „pod rosyjską i polską administracją” w latach 1945—1947, zakończoną „wypędzeniem ze stron ojczystrych”. Książka Lassa potępia jednak także surowo system hitlerowski i jego stosunek do własnych rodaków.

Pierwsze ruchy ludności wschodnich i północno-wschodnich powiatów prowincji rozpoczęły się już na przełomie lipca/sierpnia 1944 r. pod wpływem zbliżania się frontu. Ewakuacja częściowo przybrała tu formę ucieczki, częściowo zaś była organizowana na żądanie wojska przez lokalne władze administracyjne. Natomiast organy NSDAP, odpowiedzialne już od pewnego czasu za całość przygotowań obronnych i ewakuacji³, nie podjęły żadnej akcji ani na szczeblu powiatów, ani też na szczeblu okręgu (*Gau*). Lass przytacza wielokrotnie wypowiedzi nadprezydenta prowincji, a jednocześnie gauleitera i komisarza obrony Rzeszy, Ericha Kocha, który surowo zakazywał planowania ewakuacji i groził karami za tego rodzaju „przestępstwa”⁴.

Już w pierwszych dniach ucieczki i ewakuacji na tle zacieklej i nie ustającej nawet w momencie zagrożenia walki dygnitarzy hitlerowskich o kompetencje dochodziło do tragikomicznych sytuacji. Tak np. w Kłajpedzie dowódca szkolnej flotyli okrętów podwodnych spowodował wywiezienie jeszcze w lipcu części wyposażenia stoczni do Piławy. W sierpniu, po przejściowej stabilizacji frontu, Koch nakazał odesłać je z powrotem. Pomimo interwencji adm. Dönitza, gauleiterowi udało się ostatecznie sprowadzić część już ewakuowanego sprzętu do zagrożonej bazy⁵.

Druga fala ucieczki i ewakuacji objęła w październiku 1944 r. tę samą co poprzednio część Prus Wschodnich, jednakże skutki były już znacznie gorsze. Według danych Lassa wielkie straty w ucieczce poniosła ludność tzw. Kraju Kłajpedz-

¹ Na podstawie rozkazu Hitlera z 12 lipca 1944 dowódca marynarki wojennej obejmował kierownictwo całości transportu morskiego na obszarach odciętych od Rzeszy (W. H u b a t s c h, *Hitlers Weisungen für die Kriegführung 1939—1945*, Frankfurt a/M. 1962, s. 255). Akta naczelnego dowództwa Kriegsmarine, jak i odpowiedzialnego za Morze Bałtyckie „Marine — Oberkommando Ostsee” zachowały się w b. dużym stopniu.

² Relacje wykorzystane przez Lassa zostały już częściowo opublikowane w wydawnictwie *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mittleuropa t. I/1 — Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder — Neisse*, 1952.

³ Zadanie kierowania przez pion NSDAP działalnością niemieckiej ludności cywilnej i ewentualną ewakuacją w wypadku wkroczenia wojsk koalicji antyhitlerowskiej na terytorium Rzeszy zostało ustalone już w okólniku Bormanna do gauleiterów z 31 maja 1944. Wyraźne zastrzeżenia co do wyłączności uprawnień gauleiterów i komisarza obrony Rzeszy w sprawach ewakuacji ludności cywilnej z obszaru przyfrontowego zawierał m.in. rozkaz feldmarszałka Keitla z 19 lipca 1944 w sprawie przygotowań do obrony Rzeszy, będący zarządzeniem wykonawczym do zarządzenia (Erläss) Hitlera z 13 lipca 1944 o podziale władzy, uprawnień i współpracy pomiędzy Wehrmachtem i NSDAP na obszarze operacyjnym w Rzeszy (W. H u b a t s c h, op. cit., s. 255—264).

⁴ Lass przytacza tu m.in. obszernie fragmenty relacji landrata Sambli v.d. Groebena (przedruk z *Dokumentation der Vertreibung t. I/1*, rel. nr 30, s. 132—142).

⁵ E. G. L a s s, op. cit., s. 14.

kiego, która — zbytnio ufając jeszcze w siłę obroną Wehrmachtu — powróciła częściowo z pierwszej ucieczki i obecnie nie wierzyła już w realność zagrożenia. W pow. Gąbin ewakuację zarządzono dopiero w 24 godziny po wkroczeniu na jego teren wojsk radzieckich. W pow. Gołdap po letniej ewakuacji wschodnich gmin ich mieszkańcy również powrócili, a później ponieśli duże straty w bezplanowej ucieczce. Jedynie 2 powiaty nadniemeńskie zostały ewakuowane względnie planowo. Omawiając wydarzenia październikowe Lass szczegółowo zatrzymuje się nad tzw. „incydentem w Nemmersdorf”, gdzie wojska radzieckie wymordować miały kilkudziesięciu mieszkańców i uchodźców. Autor popiera oczywiście stwierdzenie goebbelsowskiej propagandy, która zrobiła z „Fall Nemmersdorf” (wraz z podobnym „Fall Metgethen” ze stycznia 1945 r.) atut w mobilizacji psychologicznej ludności Niemiec do kontynuowania wojny.

W wyniku doświadczeń październikowych zarządzono wreszcie ewakuację przyfrontowych powiatów obwodu rejencyjnego Gąbin. Autor podaje jednak, że do poszczególnych powiatów ludność wracała znów w końcu jesieni 1944 i zimą 1944/1945 r. w celu dokończenia omlotów i innych prac oraz po zmagazynowaną paszę.

Ewakuację przeprowadzano jedynie w granicach Prus Wschodnich (tylko kobiety z dziećmi, starców i kaleki wysyłano do centrum Rzeszy). Informacja autora, jakoby planowanymi tzw. powiatami przyjmującymi dla pow. Pisz miały być powiaty Wejherowo i częściowo Tczew, a dla pow. Szczytno — powiat Świecie, jest trudna do przyjęcia. Już bowiem na przełomie sierpnia i września 1944 r. Koch i jego zastępca Dargel odmówili propozycji uzgodnienia posunięć ewakuacyjnych z gauleiterem okręgu „Gdańsk — Prusy Zachodnie” Forsterem i jego zastępcą Huthem⁶.

Rozmiary ucieczek i ewakuacji w 1944 r. wielokrotnie przewyższyła ucieczka ludności wschodniopruskiej w styczniu — marcu 1945 r. (podkreślam, że w tym przypadku najważniejsze jest określenie „ucieczka”, ponieważ tym razem system organizowania ewakuacji zawiódł całkowicie). Tabor ludności wiejskiej grzęzły w śniegach, na bocznych drogach i w „korkach”. Ludność miejska miała być z reguły ewakuowana pociągami. Lass przytacza jeden z licznych faktów zbrodniczego wręcz lekceważenia przez władze NSDAP ich obowiązków wobec własnych rodaków. Gdy 24 stycznia na dworcu w Gierdawach stawiło się ok. 5—8 tys. ludzi, urząd gauleitera zapowiedział przysłanie tam 5 przygotowanych składów i to „z poczucia przezorności, gdyż bezpośredniego zagrożenia miasta powiatowego nie ma”. Zadne pociągi jednak nie nadjechały, a urząd gauleitera wyjaśnił w nocy telefonicznie, że w ogóle ich nie wysyłano. Zapowiedź miała być tylko „uspokajającą wiadomością dla ludności”⁷.

Gdy ok. 30 stycznia wielkie skupisko kilkuset tysięcy do miliona uchodźców zgromadziło się w rejonie Frombork-Orneta-Pieniężno-Górowo Iławeckie-Iława Pruska, władze NSDAP były bezradne wobec takiego obrotu spraw. Niemożliwe okazało się wyżywienie „kotła” ani zorganizowanie najniezbędniejszej pomocy. Szczególnie wielka śmiertelność panowała wśród niemowląt i małych dzieci. Nie wystarczały prowizoryczne kuchnie polowe, organizowane przez Wehrmacht, a nie przez NSDAP. Również Wehrmacht organizował przejście tej masy ludzkiej przez łódź Zalewu Wiślanego. Ponosząc wielkie straty od bombardowań i ognia radzieckiej artylerii, do końca lutego większość uchodźców przebyła Zalew, udając się do Piławy i portów Zatoki Gdańskiej. Autor podkreśla wielkie rozgorzycenie uchodźców i spadek prestiżu partii hitlerowskiej wśród ludności, która do tej pory wierzyła w ruch narodowo-socjalistyczny (pomimo klęsk wojennych).

⁶ Relacja nadburmistrza Elbląga dr Leesera w *Dokumentation der Vertreibung* t. I/1, s. 46—47.

⁷ E. G. L a s s, op. cit., s. 141—142.

Panująca od początku w organach NSDAP w Prusach Wschodnich tendencja, by ewakuację zarządzać jak najpóźniej, utrzymywała się do końca walk w tej prowincji. Po nieudanej pierwszej ewakuacji Królewca w końcu stycznia 1945 r. (wtedy to miał miejsce wspomniany „Fall Metgethen”), nie wykorzystano dla ewakuacji miasta okresu odblokowania Królewca (od 20 lutego do początku kwietnia 1945). Królewskie władze partii hitlerowskiej zdecydowały się na ewakuację miasta już po jego ponownym okrażeniu i w czasie walk ulicznych 8 kwietnia 1945 r. Próba ta załamała się i zwiększyła jedynie straty wśród ludności cywilnej.

Z powodu złej organizacji ewakuacji szczególnie w centralnych powiatach Prus Wschodnich pozostała duża część ludności.

Postacią, która według opinii Lassa, zawiniła najbardziej, jest Erich Koch. Lass nie jest odosobniony w surowej krytyce Kocha, jego egoizmu, nadmiernie wybujałej żądzy władzy i nie zawsze „czystych” dochodów. Nasuwają się analogie z traktowaniem przez przywódców hitlerowskich przesiedlanych (głównie ze wschodu) w latach 1939—1943 Niemców etnicznych (Volksdeutsche). Byli oni również tylko przedmiotem, nie podmiotem działania i służyli jedynie do realizacji określonych koncepcji politycznych III Rzeszy i jej poszczególnych „wodzów”⁸. Krytykując cały pion NSDAP, Lass (jak również inni autorzy)⁹ starają się podnieść pozytywną rolę państwowej administracji cywilnej (prezydentów rejencji, landratów, burmistrzów miast itp.) i dowódców wojskowych. I tak np. z trzech wschodniopruskich prezydentów rejencji, dwóch sabotować miało zarządzenia Kocha i przygotowywało ewakuację na własną rękę (dr Rhode z Gąbina i dr Schmidt z Olsztyna). Do planowej ewakuacji jeszcze przed katastrofą dążyli także: dowódca Grupy Armii „Srodek”, gen.—plk Reinhardt, dowódcy armii — generałowie Raus i Hossbach oraz dowódca I (wschodniopruskiego) okręgu wojskowego, gen. piech. Lasch (następnie dowódca „twierdzy Królewiec”). Oceny postępowania NSDAP, dokonane przez autorów wojskowych, nie grzeszą jednak zapewne obiektywnością. Jesienią 1944 r. generalicja niemiecka została pokonana po wieloletniej walce wewnętrznej o władzę przez prominentów ruchu hitlerowskiego i zepchnięta do roli wykonawców dyrektyw (w wyniku represji po zamachu 20 lipca 1944). Podkreślenie niekompetencji i przestępstw NSDAP ma obecnie służyć rehabilitacji niemieckiej generalicji dla całkiem współczesnych celów politycznych.

Marek Sokołowski

Ernst Nolte, *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, R. Piper & C^o Verlag, München 1963, s. 633.

Praca E. Noltego stanowi pierwszą obszerniejszą próbę całościowego przedstawienia problemu faszyzmu. W historiografii NRF dominuje nadal tradycyjny mariaż z filozofią. Sam Nolte doktoryzował się w 1952 r. na podstawie dysertacji o stosunku między alienacją a dialektyką w niemieckim idealizmie i u Marksa. Podejmowana przez niego problematyka odbiega w znacznej mierze od przyzwyczajenia polskich — i nie tylko polskich — historyków, w których twórczości dominuje mariaż historii z socjologią i ekonomią. Także zagadnienie faszyzmu podejmo-

⁸ Patrz J. Sobczak, *Hitlerowskie przestępstwa ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966.

⁹ O. Lasch, *So fiel Königsberg. Kampf und Untergang von Ostpreussens Hauptstadt*, München 1958; H. Grossmann i K. Dieckert, *Der Kampf um Ostpreussen. Ein authentischer Dokumentarbericht*, München 1960, szereg relacji w *Dokumentation der Vertreibung* t. 1/1.